

Bez miliardów na handlu CO₂

Karolina Baca, z.l. 05-02-2009, ostatnia aktualizacja 05-02-2009 02:07

Firmy nadal nie mogą handlować uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla. 10 lutego sąd przy Europejskim Trybunale Sprawiedliwości zajmie się naszymi limitami – dowiedziała się „Rz”



źródło: Rzeczpospolita

Polska dostała o blisko 80 mln ton mniej rocznych praw do emisji CO₂, niż wnioskowała. Mimo to część branż mogłaby wygospodarować ponad 15 proc. nadwyżki. Bez akceptacji KE rządowego podziału uprawnień firmy nie mogą nimi handlować.

Z danych firmy Pravda Capital handlującej emisjami CO₂ wynika, że ok. 850 polskich firm emitentów CO₂ mogło stracić do 3 mld euro. Powód? Polska kłóci się z Komisją Europejską o wysokość uprawnień do 2012 r. Wnioskowała o 284 mln ton, dostała 208,5 mln ton, co zdaniem resortu środowiska wpłynie niekorzystnie na naszą gospodarkę. W 2007 r. resort zaskarżył tę decyzję. Rozprawa odbędzie się we wtorek. Informację „Rz” potwierdziła rzeczniczka ministerstwa Środowiska Elżbieta Strucka.

Polska przegrała już raz w sądzie przy ETS w Luksemburgu. W 2007 r., gdy zaskarżyliśmy limity, sąd się nie zgodził na zawieszenie wykonania decyzji o ich podziale. Potem była obawa, że KE zabierze jeszcze 1,5 mln ton praw, w końcu w listopadzie 2008 r. premier podpisał rozporządzenie o emisjach. Ale do dziś polskie firmy nie dostały jednostek, których nadwyżką mogą handlować.

– Uprawnienia nie wpłynęły z UE na konta firm, ale naszym zdaniem zrobiliśmy wszystko, jak należało – uważa Strucka. Dla porównania – Czechy rozdzieliły swoje uprawnienia w pierwszej połowie 2008 r. Rumunia – pod koniec.

Polskie firmy straciły miliardy złotych. Wczoraj wg danych Pravda Capital cena praw do emisji tony CO₂ wynosiła 10 euro. Osiem miesięcy temu było to 25 euro. Zakładając handel całą pulą, utrata przychodów sięga 3 mld euro. Realnie to ok. 0,5 mld euro, bo np. energetyka nie miałaby nadwyżek emisji. – W Polsce zarobi na nich 5 proc. emitentów CO₂, którzy podpisali kontrakty długoterminowe, gdy ceny były wysokie – tłumaczy Marta Górecka z Pravda Capital.

Gdy polskie firmy w końcu będą mogły handlować emisjami, niewykorzystane limity skumulują się im na kolejny rok.

Kto traci najbardziej

Według prognoz czeskiej firmy Pravda Capital na niezrealizowanym handlu emisjami najwięcej traci teraz hutnictwo. Jest bowiem dekonjunktura na stal, więc huty mogłyby mieć większe nadwyżki emisji i zarobić na ich sprzedaży. Nie traci raczej energetyka – zapotrzebowanie na energię nie spada, a ta branża – choć dostała największą pulę – szacuje, że będzie mieć raczej niedobory limitów. Jednak zdaniem Romualda Talarka, prezesa Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, to dobrze, że Polska chce unieważnienia decyzji KE, ponieważ przyznane naszemu przemysłowi limity były zdecydowanie za niskie.

Rzeczpospolita